

Weronika Brzyszczyk, lat 13

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Westerplatte w Tłuchowie

ul. Szkolna 3, 87-605 Tłuchowo, tel./fax 54-287-62-89, tluchowo_szkolapodst@wp.pl

nauczyciel: Edyta Gąsiorowska

Droga...

Mam na imię Weronika, mam 13 lat. Mieszkam w małej miejscowości w województwie kujawsko – pomorskim, w powiecie lipnowskim. Miejscowość, w której żyję, liczy 259 osób. To małe środowisko, w którym każdy się zna. Do szkoły muszę dojeżdżać autobusem, bo jest oddalona od mojej wioski o 2 km. Tak jak inni moi rówieśnicy, nie mam tego szczęścia, aby mieszkać w dużym mieście i czerpać garściami z możliwości jakie daje miejskie życie kulturalne i edukacyjne, dlatego muszę zadowolić się tym, co mam.

W swoim życiu zmierzałam się z wieloma przeciwnościami losu (ale to już zupełnie inna historia). Miałam bardzo dużo pasji. Pierwszą z nich był taniec hip-hop, później ceramika, malowanie i rysowanie, gra w piłkę nożną i śpiew. Żadna z nich nie była jednak dla mnie. Na zajęcia chodziłam rok lub pół i fascynacja się kończyła. Wreszcie znalazłam pasję stworzoną dla siebie - od dwóch lat należę do Związku Harcerstwa Polskiego. To był wybór najlepszy z najlepszych. Uczęszczam do 111 drużyny starszo- harcerskiej

„Lapis” w Tłuchowie. Zanim dołączyłam do „Lapisów” musiałam „przejsć” przez dwie inne drużyny, które przygotowały mnie do bycia starszym harcerzem. Pierwszą z nich była 001 drużyna zuchowa „Kamyczki”, drugą 003 drużyna harcerska „Kamyki”. Przynależność do ZHP spełniła moje marzenia i pragnienia – tu znalazłam prawdziwych przyjaciół, których nie mogłam zdobyć ani w szkole, ani na podwórku, ni na zajęciach, w których wcześniej uczestniczyłam. Może właśnie dlatego tak szybko rezygnowałam z moich dotychczasowych pasji. Byłam tam po prostu sama, przerażona i smutna. Harcerstwo dało mi poczucie bezpieczeństwa, a przede wszystkim możliwość spędzania czasu z moimi przyjaciółmi. Tu nie ma mowy o nudzie. Są zbiórki, obozy, wyjazdy zagraniczne, rajdy, ale również pomoc drugiemu człowiekowi w ramach wolontariatu czy uczestniczenia w akcjach charytatywnych. Wybór, którego dokonałam daje mi możliwość przeżywania wielu przygód i niesamowitych pozytywnych wrażeń. Teraz wiem, że nie jestem sama, że ktoś na mnie czeka, ktoś lubi moje towarzystwo, uśmiecha się na mój widok. To część mojego życia, która nauczyła mnie samodzielności, zaufania, wierności, braterstwa, wytrwałości i wielu ważnych aspektów życiowych. Przede mną jeszcze jeden bardzo ważny wybór. Jestem uczennicą klasy ósmej i muszę wybrać szkołę ponadpodstawową, w której będę kontynuowała naukę. Bardzo się tego boję, ale wiem, że jakoś sobie poradzę. Już nie jestem tą samą Weroniką, która siedziała sama na sali treningowej lub samotnie jeździła rowerem. Mam obok siebie rodzinę i przyjaciół z harcerstwa, którzy otaczają mnie ogromnym wsparciem. I chociaż będę musiała zmienić środowisko i rozpocząć edukację w zupełnie innym miejscu, rodzina i moi przyjaciele z drużyny będą moją tarczą i wsparciem.

Każdemu życzę, aby miał takie szczęście jak ja: wspierającą rodzinę oraz prawdziwych przyjaciół. A najbardziej życzę każdemu, odnalezienia części siebie podczas drogi, którą właśnie podąża. Obiecałam sobie, że nigdy z niej nie zбочę, bo rodzina i harcerstwo są dla mnie najważniejsze.